

**Jan Jacek Bruski**

Uniwersytet Jagielloński,  
Kraków

## **Nieznane polskie dokumenty na temat Hołodomoru. Efekty rekonesansu archiwalnego w Moskwie**

Autor przedstawia nieznane polskie dokumenty odszukane w tzw. zdobycznych zbiorach (materiały zrabowane pod koniec II wojny światowej przez oddziały radzieckie) w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym w Moskwie. Przeważają wśród nich sprawozdania przesyłane przez dwa polskie konsulaty, w Kijowie i Charkowie, przekazujące nie tylko obraz cierpienia Ukrainy, ale analizujące także genezę, mechanizm i następstwa Wielkiego Głodu 1932–1933.

Ważną grupę źródeł, wykorzystywanych w badaniach nad Wielkim Głodem na Ukrainie<sup>1</sup>, stanowiły od dawna — zwłaszcza początkowo, wobec niedostępności archiwów sowieckich — materiały proveniencji obcej. Chodzi przede wszystkim o raporty służb dyplomatyczno-konsularnych i wywiadowczych państw, które utrzymywały w latach 30. minionego stulecia swoje placówki na terenie ZSRR. Tego typu dokumenty bodaj jako pierwsza wykorzystała obszernie w swoich pracach specjalna komisja Kongresu Stanów Zjednoczonych, utworzona w 1985 r. dla zbadania okoliczności *Hołodomoru*<sup>2</sup>. Wkrótce pojawiły się też poświęcone temu zagadnieniu odrębne edycje dokumentów z archiwów Wielkiej Brytanii, Niemiec i Włoch<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> W odniesieniu do Ukrainy jako podmiotu politycznego redakcja stosuje zapis „w Ukrainie”. Jednak w niniejszym artykule, na prośbę Autora, utrzymujemy zapis „na Ukrainie”, tym bardziej, że Jan Jacek Bruski używa go w wielu innych publikacjach poświęconych Hołodomorowi (przyp. red.).

<sup>2</sup> Zob. *Investigation of the Ukrainian Famine. Report to Congress Commission on the Ukraine Famine. Adopted by the Commission April 19, 1988, Submitted to Congress April 22, 1988*, Washington 1988.

<sup>3</sup> *The Foreign Office and the Famine. British Documents on Ukraine and the Great Famine of 1932–1933*, ed. M. Carynnyk, L.Y. Luciuk, B.S. Kordan, Kingston, Ontario — Vestal, New York 1988; *Der ukrainische Hunger-Holocaust. Stalins verschwiegener Völkermord 1932/33 an 7 Millionen ukrainischen Bauern im Spiegel geheimgehaltener Akten des deutschen Auswärtigen Amtes. Eine Dokumentation*, ed. D. Zlepko, Sonnenbühl 1988; A. Graziosi, „*Lettres de Kharkov*”. *La famine en Ukraine et dans le Caucase du Nord à travers les rapports des diplomates italiens, 1932–1934*, „*Cahiers du Monde Russe et Soviétique*” 1989,

Zainteresowania historyków nie budziły jednak przez długi czas archiwalia polskie. Niesłusznie. Dziś wiemy już, że to właśnie służby II Rzeczypospolitej — sąsiada żywo zainteresowanego wydarzeniami nad Dnieprem i toczącego na tym obszarze własną rozgrywkę z Moskwą — były najlepiej bodaj poinformowane o szczegółach ukraińskiej tragedii. Dogodnymi punktami obserwacyjnymi dla strony polskiej były przede wszystkim dwie placówki na Ukrainie: konsulat generalny w ówczesnej stolicy USSR, Charkowie, i podległy mu konsulat kijowski. Cenne informacje zdobywano podczas podróży po okręgach konsularnych oraz — do czasu — dzięki kontaktom z petentami, odwiedzającymi polskie ekspozytury. Pewną rolę odgrywała ponadto wymiana informacji z dyplomatami obcymi, zwłaszcza przedstawicielami Włoch i Niemiec. Niebagatelne znaczenie miała wreszcie analiza publikacji oficjalnych — wydawnictw urzędowych i prasy sowieckiej<sup>4</sup>.

To zaskakujące, ale zachował się do dziś nieomal komplet wytworzonej przez polskie placówki dokumentacji — niezwykle szczegółowej i przez tę szczegółowość wstrząsającej. Tworzy go kilkaset gruntownych raportów, analiz i opracowań. Pokazują one nie tylko obraz Ukrainy, dotkniętej klęską głodu, ale też mechanizmy, które, počawszy od końca 1931 r., przygotowywały kataklizm. Szczególnie ciekawe są rozważania polskich dyplomatów i rezydentów wywiadu nad przyczynami, które doprowadziły do *Hołodomoru*, oraz nad związkiem między polityką Stalina wobec wsi ukraińskiej a pogromem inteligencji, który rozpoczął się nad Dnieprem w 1933 r. Ważne wydają się też czynione na gorąco próby oszacowania liczby ofiar ukraińskiej tragedii.

Polские materiały przyciągnęły uwagę badaczy dopiero niedawno. W ciągu ostatnich dwóch-trzech lat ukazało się kilka wykorzystujących je edycje dokumentalnych i artykułów<sup>5</sup>. Publikacje te bazowały zasadniczo na zasobach dwóch krajowych archiwów: Archiwum Akt Nowych (AAN; przede wszystkim zespoły: Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz Attaché Wojskowy przy Ambasadzie RP w Moskwie) oraz Centralnego Archiwum Wojskowego (CAW; zespół: Oddział II Sztabu Generalnego/Głównego Wojska Polskiego). Okazało się wszakże, że jest jeszcze przynajmniej jedna kolekcja, którą należy wziąć pod uwagę. Mowa o olbrzymim kompleksie akt tzw. zdobycznych („trofeijnyje fondy”), przechwyconych w 1945 r. przez Armię Czerwoną na terenie ówczesnej III Rzeszy, a znajdujących się obecnie w Ro-

---

no. 1–2, p. 5–106; idem, *Lettere da Kharkov. La carestia in Ucraina e nel Caucaso del Nord nei rapporti dei diplomatici italiani, 1932–33*, Torino 1991.

<sup>4</sup> O tym, jaką wagę przywiązywano do tego ostatniego typu źródeł, świadczyć może liczba lokalnych czasopism regularnie abonowanych przez polskie placówki. Jesienią 1933 r. sam tylko konsulat w Kijowie prenumerował 115 tytułów!

<sup>5</sup> Я. Я. Брусски (J. J. Bruski), *Большой голод на Украине в свете документов польской дипломатии и разведки*, „Европа. Журнал Польского Института Международных Дел” (Warszawa) 2006, t. 6, nr 4 (21), s. 97–152; idem, *Polska wobec Wielkiego Głodu na Ukrainie 1932–1933*, w: *Polska–Ukraina–Osadczuk. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Bohdanowi Osadczukowi w 85. rocznicę urodzin*, red. B. Berdychowska, O. Hnatiuk, Lublin 2007, s. 213–246; R. Kuśnierz, *Głód na Ukrainie w latach 1932–1933 w świetle zbiorów Archiwum Akt Nowych oraz Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie*, „Dzieje Najnowsze” 2007, nr 2, s. 129–159; idem (opr.), *Pomór w „raju bolszewickim”. Głód na Ukrainie w latach 1932–1933 w świetle polskich dokumentów dyplomatycznych i dokumentów wywiadu*, Toruń 2008; *Polska i Ukraina w latach trzydziestych-czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t. 7: *Wielki Głód na Ukrainie 1932–1933*, wybór dokumentów i red. nauk. D. Bojko i in., Warszawa–Kijów 2008.

syjskim Państwowym Archiwum Wojskowym (RGWA, Российский государственный военный архив) w Moskwie<sup>6</sup>.

Wśród dokumentów niemieckich, francuskich czy belgijskich przechowywane są tutaj również materiały polskiego pochodzenia. Największą grupę wśród nich stanowią bezcenne zespoły akt przedwojennego wywiadu i kontrwywiadu wojskowego. Większość tych materiałów przejęta została początkowo, jeszcze jesienią 1939 r., przez Niemców, którzy dokonali ich skrupulatnego przeglądu, po czym umieścili w filii poczdamskiego Archiwum Wojskowego Wehrmachtu w Gdańsku–Oliwie. Stamtąd ewakuowane zostały pod koniec 1944 r. w głąb Rzeszy, by następnie – wraz z archiwaliami niemieckimi – wpaść w ręce Sowietów. Najbogatszy z „polskich” zespołów w RGWA, фонд 308к – Oddział II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (ф. 308к – 2-ой отдел Генерального штаба Польши, г. Варшава), liczy aż 3391 jednostek archiwalnych. Do tego trzeba dodać osobne zespoły ekspozytur „dwójki” (dla badaczy spraw ukraińskich szczególnie znaczenie mają „fondy” warszawskiej Ekspozytury nr 2 i Ekspozytury nr 5 we Lwowie – 461k i 462k). W sumie akta wywiadu II RP w zbiorach moskiewskich to ponad pięć tysięcy, nieraz bardzo obszernych, teczek, dotyczących w znacznej mierze polskiej aktywności na Wschodzie<sup>7</sup>.

Nie chodzi przy tym wyłącznie o materiały agenturalne. Oddział II Sztabu otrzymywał niejako „z urzędu” kopie większości raportów, docierających z polskich konsulatów na terenie Związku Sowieckiego do centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Poselstwa (od 1934 r. Ambasady) RP w Moskwie. W zespołach „emeszetowskich” w Archiwum Akt Nowych, gdzie winny znajdować się oryginały, zachował się, niestety, tylko nikły procent odnośnych dokumentów. Luki pozwala nam w tej sytuacji odtworzyć kwerenda w materiałach wywiadu. Okazuje się, że w moskiewskim RGWA znajduje się bardzo obszerny zbiór różnych polskich doniesień konsularnych, w tym raportów placówek w Charkowie i Kijowie z okresu Wielkiego Głodu. W części są to dublety materiałów dostępnych również w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, mamy jednak do czynienia także z wieloma dokumentami absolutnie wyjątkowymi, nie zachowanymi gdzie indziej.

Poszukiwania prowadzone przeze mnie w Moskwie w październiku i listopadzie 2008 r. pozwoliły odszukać w sumie kilkadziesiąt nieznanych polskich raportów, dotyczących *Hołodomoru* i prześladowań na Ukrainie lat 1932–1933. Kilka najciekawszych z nich pozwalam sobie zaprezentować poniżej. Wprawdzie ukazały się one ostatnio drukiem – w ramach specjalnego aneksu do tomu, zawierającego dokumenty z AAN i CAW<sup>8</sup>, ale względy techniczne (książka była już w całości złożona) uniemożliwiły szersze skomentowanie tych materiałów.

<sup>6</sup> Dla przechowywania tych zbiorów utworzono w marcu 1946 r. tzw. Archiwum Specjalne (Центральный государственный Особый архив СССР), placówkę najściślej tajną, o istnieniu której poinformowano oficjalnie dopiero pod koniec *perestrojki*, w r. 1990. Historycy uzyskali dostęp do „fondów trofejnych” dwa lata później po powstaniu specjalnego Centrum Przechowywania Kolekcji Historyczno-Dokumentalnych (Центр хранения историко-документальных коллекций). Instytucja ta – zachowując pewną autonomię – weszła w 1999 r. w skład RGWA.

<sup>7</sup> Zob. *Указатель фондов иностранного происхождения и Главного управления по делам военнопленных и интернированных НКВД–МВД СССР Российского государственного военного архива*, ред. В. П. Козлов и В. Н. Кузеленков, Москва 2001. Na temat losów archiwaliów „dwójki”: *Inwentarz zespołu akt Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego), 1921–1939 (1915–1959)*, Centralne Archiwum Wojskowe, Warszawa 2003, t. 1, s. 21–24 (niepublikowany, przechowywany w CAW).

<sup>8</sup> *Hołodomor 1932–1933. Wielki Głód na Ukrainie w dokumentach polskiej dyplomacji i wywiadu*, wyb. i opr. J. J. Bruski, Warszawa 2008.

Na szczególną uwagę spośród dokumentów moskiewskich wydaje się zasługiwać raport szefa polskiego konsulatu w Kijowie Henryka Jankowskiego<sup>9</sup> z początku lutego 1933 r. Był to czas, gdy spowodowany obłądną polityką rolną bolszewików głód, będący zjawiskiem ogólnozwiązkowym, zaczął rozrastać się na Ukrainie w *Hołodomor* — prawdziwą katastrofę humanitarną, noszącą wszelkie znamiona celowej represji wymierzonej przeciw ukraińskiemu chłopstwu. Elementem owego „terroru głodem” stała się m.in. faktyczna blokada wsi. Sowieckie organa bezpieczeństwa podjęły bezlitosną walkę z tzw. „mieszoczniczestwem”, a więc wędrownymi włościan, poszukujących kawałka chleba w mieście. Na mocy tajnego rozporządzenia moskiewskich władz zamknięto również dla uciekinierów granicę między głodującą Ukrainą a RFSRR. Zjawiska te nie uszły uwadze polskich obserwatorów i zostały skrupulatnie odnotowane we wspomnianym raporcie. W tym samym dokumencie kijowski konsul donosił o wyczerpywaniu się ostatnich rezerw żywności na wsi, która, ogołocona ze zboża na skutek wcześniejszych rekwizycji, żywiła się jeszcze przez jakiś czas zapasami jarzyn. Gdy ich zabrakło, chłopci — nie będący w stanie zdobyć środków żywności w miastach — zaczęli masowo umierać. „Olbrzymi odsetek ludności we wsiach — raportował polski dyplomata — choruje z wycieńczenia. Śmiertelność olbrzymia”. Innym efektem głodu stała się rosnąca apatia mas włościańskich. „Obojętność i rezygnacja — alarmował Jankowski — przejawiają się nie tylko w zupełnym zaniedbaniu spraw gospodarczych, lecz również znajdują swój wyraz w całkowitym prawie zamieraniu życia ogólnego”.

Wydarzenia przełomu stycznia i lutego były jednak tylko prologiem tragedii. Jej kulminacja miała miejsce na przednówku — w maju i czerwcu 1933 r. Z tego czasu zachował się w zbiorach moskiewskich szczególnie wstrząsający raport Konsulatu Generalnego RP w Charkowie. Jego autor, radca Jan Karszo-Siedlewski<sup>10</sup>, ocenił, że na wsi ukraińskiej pozostało co najwyżej 60% dotychczasowej ludności — reszta miała umrzeć bądź uciec do miast, gdzie zresztą sytuacja również stawała się coraz bardziej dramatyczna. Polski dyplomata raportował o drastycznych przejawach głodu, przede wszystkim o powtarzających się wypadkach ludożerstwa. Informował też centralę o urządzanych przez milicję obławach na „bezprizorne” dzieci, bezdomnych i wychodźców ze wsi, a także o uśmiercaniu specjalnymi zastrzykami osób wycieńczonych przez głód.

Relacje polskich placówek na Ukrainie były tak porażające, iż nie wszystkim szczegółom chciano dać wiarę. Z reprimendą przełożonych spotkał się w szczególności szef konsulatu w Kijowie, Stanisław Sośnicki<sup>11</sup>. W styczniu 1934 r. został on

<sup>9</sup> Henryk Jankowski (1895–?), dyplomata, 1922–1928 urzędnik polskiego poselstwa w Moskwie, 1928–1930 szef konsulatu generalnego w Mińsku, następnie (do końca lutego 1933) konsulatu kijowskiego. W latach 1931–1933 kierował placówką wywiadowczą „Kh” Oddziału II Sztabu Głównego w Kijowie.

<sup>10</sup> Jan Karszo-Siedlewski (1891–1955), polski dyplomata, od 1919 r. w centrali MSZ i na różnych placówkach zagranicznych, m.in. radca poselstwa w Pradze (1924–1930). Od maja 1932 do września 1937 kierował konsulatami generalnymi w Charkowie, a następnie (od sierpnia 1934) Kijowie, współpracował w tym czasie również z polskim wywiadem (jako szef placówki „Karsz”). 1938–1942 poseł RP w Teheranie, później kierownik konsulatu generalnego w Bejrucie, następnie (do 1945) w londyńskiej centrali MSZ. Od 1945 na emigracji w Stanach Zjednoczonych.

<sup>11</sup> Stanisław Adam Sośnicki (1896–1962), polski wojskowy, dyplomata, sportowiec-lekkoatleta (uczestnik igrzysk olimpijskich w Paryżu w 1924 r.). Od 1919 r. oficer służby czynnej (od 1924 r. w randze kapitana), w 1931 r. odkomenderowany do pracy w MSZ. Od lipca 1933 r. do października 1936 r. na Ukrainie — początkowo szef konsulatu RP w Kijowie, a następnie (od sierpnia 1934) w Charkowie. 1937–1939 naczelnik wydziału w Ministerstwie Opieki Społecznej. Dostał się do niemieckiej niewoli we wrześniu 1939 r., spędził wojnę w obozach

skarcony przez polskie poselstwo w Moskwie za „zbytne generalizowanie [...] wiadomości o głodzie, nędzy, prześladowaniach ludności, walki z ukraiinizmem itd.”. Radca poselstwa Henryk Sokolnicki<sup>12</sup> stwierdzał, iż „odnosi się wrażenie zbyt-niego pozostawiania Konsulatu pod hipnozą przychodzących prosić o pomoc interesantów, którzy, rzecz prosta, nieraz dać mogą szereg ciekawych szczegółów, lecz bynajmniej nie można opierać się na ich zeznaniach przy ocenie generalnej sytuacji, chociażby dlatego, że przychodzą do Konsulatu jednostki jedynie nieszcześliwie i pokrzywdzone, oraz że celowo, dla poparcia swych podań o zapomogi, zgęszczają kolory w swoich opowiadaniach”<sup>13</sup>. W moskiewskim archiwum zachowała się odpowiedź konsula Sośnickiego na te zarzuty. W piśmie z 31 stycznia 1934 r. potwierdzał on swoją ocenę sytuacji na Ukrainie i podkreślał, że głównym źródłem jego wiadomości – zbiegających się zresztą z informacjami posiadanymi przez innych dyplomatów – nie są wcale petenci, lecz osobiste obserwacje, czynione przezeń podczas podróży po Ukrainie. „Podawane dane o nędzy, prześladowaniach, walki z ukraiinizmem, są – twierdził kategorycznie – przestudjowane, sprawdzone i dopiero wtedy w raportach komunikowane”.

Najbardziej chyba sensacyjny z odnalezionych w RGWA dokumentów pochodzi wszakże nie z terenu Ukrainy, lecz... Turcji. Mowa o raporcie Jerzego Potockiego, ambasadora RP w Ankarze<sup>14</sup>, z początku listopada 1933 r. Dokument ten relacjonuje rozmowę, do której doszło pomiędzy przedstawicielem Polski a komisarzem ludowym do spraw wojskowych i morskich ZSRR Klimientem Woroszyłowem, jednym z najbliższych współpracowników Stalina<sup>15</sup>. Sprawa wymaga kilku słów komentarza. Zauważyć należy przede wszystkim, iż do spotkania doszło w momencie szczególnym. Chodzi o okres bezprecedensowej *détente* w stosunkach polsko-sowieckich, dotąd permanentnie napiętych. Formalne ramy dla tego odprężenia stworzyło jeszcze w lipcu 1932 r. podpisanie przez Polskę i ZSRR paktu o nieagresji, do realnego zbliżenia doszło jednak nieco później, głównie wskutek zmian politycz-

---

w Lubece i Woldenbergu. Służył krótko w Ludowym Wojsku Polskim, był następnie *chargé d'affaires* polskiej (komunistycznej) ambasady w Ankarze. Od 1948 r. pracował w Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego, był równocześnie działaczem sportowym i sędzią lekko-atletycznym.

<sup>12</sup> Henryk Józef Sokolnicki (1891–1981), polski dyplomata, w l. 1924–1932 urzędnik Departamentu Polityczno-Ekonomicznego MSZ, następnie (do 1936 r.) radca poselstwa (od 1934 r. ambasady) w Moskwie. W l. 1936–1941 był posłem RP w Helsinkach, od września 1941 r. do końca 1942 r. radcą polskiej ambasady w ZSRR, wreszcie w l. 1943–1945 *chargé d'affaires* ambasady w Sztokholmie. Po wojnie na emigracji w Szwecji i Finlandii.

<sup>13</sup> AAN, MSZ, sygn. 6710 (mf. B 23022): Pismo radcy poselstwa RP w Moskwie Henryka Sokolnickiego do konsula RP w Kijowie, 24 I 1934, 16-a/sow/1, *W sprawie raportu o sytuacji Ukrainy pf/160/33 19 grudnia 1933*, k. 64–65 (druk: *Holodomor 1932–1933. Wielki Głód na Ukrainie w dokumentach polskiej dyplomacji i wywiadu...*, dok. nr 178, s. 533–534; *Pomór w „raju bolszewickim”...*, dok. nr 53, s. 142–143).

<sup>14</sup> Jerzy Potocki (1889–1961), polski ziemianin i dyplomata, od czerwca 1933 r. do maja 1936 r. ambasador RP w Ankarze, następnie w Waszyngtonie. Zmarł na emigracji w Szwajcarii.

<sup>15</sup> Klimient Woroszyłow (1881–1969), sowiecki polityk i wojskowy. W czasie wojny domowej w Rosji m.in. dowódca Frontu Carycyńskiego, później zastępca dowódcy Frontu Południowego, współorganizator Armii Konnej Siemiona Budionnego. W l. 1925–1940 był ludowym komisarzem spraw wojskowych i morskich (następnie obrony) w rządzie związkowym, od 1935 r. marszałkiem ZSRR. Przez wiele lat (1926–1952) zasiadał w Biurze Politycznym KC WKP(b), był jednym z zauszników Stalina. W okresie 1940–1953 piastował funkcję zastępcy przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych (od 1946 r. Rady Ministrów) ZSRR, został następnie zastępcą przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej. W 1960 r. jako członek opozycji przeciw Chruszczowowi został odsunięty od stanowisk partyjnych i państwowych, pod koniec życia wrócił jednak do składu KC KPZR.

nych w Berlinie — przejęcia władzy przez nazistów i załamania się dotychczasowej współpracy sowiecko-niemieckiej. Zewnętrzny przejawem „nowego kursu” stało się ożywienie polsko-sowieckiej wymiany kulturalnej i naukowej oraz kontaktów wojskowych. Pomiędzy Moskwą a Warszawą kursowali w tym czasie nieoficjalni emisariusze Stalina i Piłsudskiego — Karol Radek oraz Bogusław Miedziński, przymerzano się też do wizyty oficjalnej na najwyższym szczeblu — przyjazdu do Polski wspomnianego *narkoma* Woroszyłowa.

Jedynym „zgrzytem” w poprawiających się relacjach wzajemnych zdawała się pozostawać kwestia ukraińska. Stronę sowiecką oburzało w szczególności tolerowanie przez Polskę na swym terytorium działalności społecznych komitetów pomocy głodującym w USRR oraz antysowieckiej kampanii, którą prowadziły organizacje ukraińskie. Do ostrego spięcia na tym tle doszło w związku z zamachem na życie urzędnika konsulatu sowieckiego we Lwowie Aleksieja Majłowa. Zabójcą okazał się Mykoła Łemyk, bojowiec Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, który chciał zaoprotestować tym aktem przeciwko ludobójczej polityce bolszewików na Ukrainie Sowieckiej. Wydarzenia lwowskie Moskwa wykorzystała jako pretekst do złożenia 23 października 1933 r. ostrej noty w polskim MSZ. Wskazywano w niej na ścisłe *iunctim* między zabójstwem Majłowa a tolerowaną przez Polaków ukraińską akcją propagandową, „nie znającą żadnych granic, jeśli chodzi o szczucie, szkalowanie i judzenie przeciw Związkowi Sowieckiemu”. „Do zamachu tego — pisano dalej w nocie — dojść mogło jedynie w atmosferze, wytworzonej przez wspomnianą wyżej kampanię, której — pomimo jej oczywistej niedopuszczalności — pobłażały niektóre polskie władze”<sup>16</sup>. W nowej sytuacji Polacy zmuszeni zostali do podjęcia pewnych działań restrykcyjnych. Zaostrzono m.in. cenzurę prasy ukraińskiej, utrudniono też obchody Dnia Żaloby Narodowej, organizowane przez polskich Ukraińców dla uczczenia ofiar głodu.

Dla strony sowieckiej nie była to jednak reakcja wystarczająca. Jak się wydaje, w Moskwie liczone, iż zabójstwo Majłowa stanie się dla polskich władz impulsem do przewartościowania dotychczasowej polityki i podjęcia — z błogosławieństwem Sowietów — rozprawy z ukraińskim ruchem narodowym na terenie II RP. Skoordinowanie przez Polskę i Związek Sowiecki antyukraińskich represji miało być testem, a zarazem jednym z fundamentów, nowej konstelacji politycznej. Taką interpretację nasuwa m.in. wspomniany raport ambasadora Potockiego, odnaleziony w RGWA. Polski dyplomata donosił w nim, iż spotkał się z Woroszyłowem pod koniec października 1933 r. przy okazji wizyty kierowanej przez *narkoma* delegacji sowieckiej, która przybyła do Ankary na obchody tureckiego święta narodowego. Podczas rautu w ambasadzie ZSRR doszło wówczas do bardzo kordialnej rozmowy z Potockim, w trakcie której sowiecki dygnitarz zachwycił się m.in. polską armią i pił za zdrowie marszałka Piłsudskiego. Atmosferę spotkania zmroziło jednak nawiązanie przez Woroszyłowa do zamachu Łemyka. Zmieniając ton i okazując „pewne rozdrażnienie”, *narkom* wypowiedział wówczas myśl, z pewnością nieprzypadkową, która w ustach zaufanego człowieka Stalina zabrzmieć musiała jak pogróżka, ale i swego rodzaju propozycja pod polskim adresem. Jak relacjonował Potocki, Woroszyłow powiedział m.in., „że się dziwi, że Polska tak pobłaża Ukraińcom i nie dosyć ostro się z nimi rozprawia, gdyż w Rosji Sowieckiej Ukraińcy są trzymani w zupełnych ryzach”. Polski ambasador ostro uciął wówczas dyskusję, odpowiadając, że „sprawa Małopolski Wschodniej jest kwestją wewnętrzną Polski i nie potrze-

<sup>16</sup> *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 6, red. N. Gąsiorowska-Grabowska i in., Warszawa 1967, dok. nr 63. Do zabójstwa doszło 21 października 1933 r. W nocie nazwisko zamordowanego pojawia się w wersji „Mailow”, w literaturze jednak znacznie częściej występuje jako „Majłow”.

buje żadnych komentarzy”. Podobna była reakcja czynników rządzących w Warszawie, które zainteresowane były „wyrównaniem” stosunków z Sowietami, nie zamierzały jednak podjąć sugestii wspólnych z Sowietami działań przeciwko Ukraińcom.

Jak widzimy, polskie dokumenty z moskiewskiego archiwum wojskowego stanowią cenne uzupełnienie dotychczas wykorzystywanych źródeł. Wiadomości w nich zawarte być może nie rewolucjonizują naszej wiedzy o różnych aspektach Wielkiego Głodu na Ukrainie, ale niewątpliwie ją wydatnie poszerzają. Z pewnością zasoby RGWA wymagają dalszej penetracji — nie tylko pod kątem badań nad *Hołodomorem*, lecz również projektów dotyczących szerzej stosunków polsko-sowieckich i polsko-ukraińskich w okresie międzywojennym.

Poniżej publikuję tekst czterech omówionych już pokrótce dokumentów. Ingerencje korektorskie ograniczyłem w nich do minimum, zachowując pisownię oryginału i poprawiając jedynie oczywiste (w rozumieniu ówczesnych norm) błędy ortograficzne oraz interpunkcyjne.

#### **Dok. nr 1**

#### **Luty [przed 9]<sup>17</sup> 1933 — Raport konsula RP w Kijowie Henryka Jankowskiego dla poselstwa w Moskwie.**

Nr. pf. 13/33  
Referował wicekonsul  
P. Kurnicki<sup>18</sup>

[Kijów,] lutego [193]3

Do  
Pana Posła R.P.  
w Moskwie<sup>19</sup>.

Komunikuję, że Konsulat R.P. w Kijowie otrzymuje od szeregu informatorów i zgłaszających się petentów wiadomości o położeniu ludności wiejskiej z okręgu Konsulatu.

Wykonanie planów „chlebozagotówek”<sup>20</sup> pociągnęło za sobą całkowite ogołocenie wsi z chleba. Jeszcze w listopadzie i grudniu nie pozostało zarówno w „Kołchozach”, jak i u indywidualnych gospodarzy prawie żadnych zapasów zboża. Ludność żyła ziemniakami, burakami i dyniami. Wykopywano pozatem rozmyślnie pozostawione w polu mniejsze buraki cukrowe i kartofle. Obecnie, zapasy w/w. jarzyn wyczerpują się. Ludność pozbawiona jest nawet tych minimalnych środków egzystencji. Zboże, jakie udało się zatrzymać nielicznym osobom lub organizacjom po wyko-

<sup>17</sup> Dokładna data powstania raportu nie jest znana, na dokumencie widnieje jednak data jego wpływu do Oddziału II SG: 9 lutego 1933.

<sup>18</sup> Piotr Kurnicki (1899–1975), dyplomata, w młodości członek Polskiej Organizacji Wojskowej na Ukrainie, w l. 1932–1936 wicekonsul w konsulacie (następnie konsulacie generalnym) w Kijowie, zarazem eksponent polskiego wywiadu (placówka „Ku”), od lutego 1936 r. referent w centrali MSZ, w 1939 r. kolejno: konsul w Chuście, pierwszy sekretarz poselstwa w Bratysławie i urzędnik konsulatu generalnego w Zagrzebiu. W czasie wojny oficer Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, w l. 1944–1945 urzędnik poselstwa RP w Bejrucie. Następnie na emigracji w Kanadzie.

<sup>19</sup> Kopie raportu przesłano do centrali MSZ (dyrektor Departamentu Konsularnego, wydziały Wschodni i Prasowy), konsulatu generalnego w Charkowie i Oddziału II SG.

<sup>20</sup> Ros. *хлебозаготовка* — przymusowe zakupy zbożowe dokonywane przez państwo.

naniu „chlebozagotówek” — zabierane jest obecnie na stwarzanie t.zw. funduszków nasiennych dla siewu wiosennego. Za wykonanie tych zasiewów odpowiedzialni są osobiście poszczególni gospodarze indywidualni, zarządy „Kołchozów”, rad wiejskich oraz kierownicy rejonowych urzędów ziemskich. Nie mając możliwości zdobycia środków egzystencji na wsi, ludność poszukuje jej w miastach i miasteczkach. Dla uzyskania chociażby jednego puda zboża odbywają się podróże po kilkaset kilometrów. Ze swej strony władze sowieckie zarządziły szereg represyj przeciw odbywającemu się w ten sposób ogałacaniu miast ze zboża. W pociągach i na dworcach odbywają się stałe rewizje jak również i w domach — na wsi. Znalezione zboże lub mąkę zabierane są bez żadnych skrupułów jako pochodzące ze spekulacji. Poza to wprowadzono szereg utrudnień w uzyskaniu biletów kolejowych. Skutkiem powyższego, według nadchodzących wiadomości, olbrzymi odsetek ludności we wsiach choruje z wycieńczenia. Śmiertelność olbrzymia. Tak, we wsi Antonów (rejon Skwirski), liczący około 3 tys. ludności umiera dziennie przeciętnie 20 osób. Chowani są we wspólnych dołach. We wsi Jabłonna tegoż rejonu w okresie 10 dni zmarło 130 osób. Jednostki aktywniejsze opuszczają wsie, pozostawiając swój majątek lub sprzedając go za bezcen i usiłują wyemigrować do Syberji lub Turkiestanu. Władze, zwalczając taką emigrację, wydały zakaz wyjazdu poza granice Ukrainy. Odnosi się to nie tylko do ludności poszukujących środków egzystencji, lecz również ma to na celu powstrzymanie wypadków, przyjmujących obecnie masowy charakter, ucieczek poszczególnych odpowiedzialnych kierowników. Zachodzą bowiem często wypadki, gdy nowoobрани lub wyznaczony prezes rady wiejskiej lub kierownik „Kołchozu” pozostawia pieczęcie, swój majątek i rodzinę i ucieka, obawiając się represji za niewykonanie tego lub innego zarządzenia. Notowana jest obecnie duża ilość wypadków aresztów i więzienia w/w. kierowników za zmarznęte na polu buraki (których nie zdążono wywieźć wobec braku transportów), za zły stan koni, (których nie ma czym karmić), za zły stan zasiewów ozimych. Aresztowani kierownicy pozostają w więzieniach bez żadnych procesów i wyroków. Obok więzionych w sprawach walutowych, stanowią oni poważną liczbę. Kijowskie więzienie na Łukjanówce jest przepełnione. Więzienie to obliczone było na 3 tys. osób, obecnie zaś przebywa tam około 11 tys. Więźniowie pozostają w warunkach okropnych. W celach skasowane są pryczy, zaś ilość osób zamkniętych w jednej celi nie pozwala na ułożenie się na podłodze nawet dla połowy uwięzionych. Jako pożywienie więźniowie otrzymują 1/2 funta chleba i raz dziennie wodę gorącą.

O stanie zasiewów Urząd tutejszy informował w uprzednich raportach. Obecnie nadchodzi szereg tego potwierdzeń. Konkretnie wiadomości dotyczą rejonu Marchlewskiego i są wiernym odzwierciedleniem stanu zasiewów na całej Ukrainie. Dla dokonania planu siewu w obowiązującej ilości hektarów siano po 2 pudy na jednym ha (zamiast zwykle wysiewanych 6-ciu). Siew odbywał się b. późno, co przyczyniło się do tego, że w wielu miejscach ozimina nie weszła przed nadejściem mrozów. Do siewu wiosennego niema wcale przygotowanej roli. Nawozów brak zupełny, zarówno naturalnych jak i sztucznych. Do powyższego należy dodać dotkliwy brak nasion jako przyczyny niewykonania planowanej ilości zasiewów jarowych.

Głód, brak jakiegokolwiek nadziei na polepszenie sytuacji aprowizacyjnej, stan zasiewów dokonanych, oraz wszystkie wyżej podane okoliczności, w jakich będzie odbywał się siew wiosenny — powoduje jak najgorsze nastroje ludności. Wyraża się to w zupełnej apatii i obojętności w stosunku do wszystkich hasel, zarządzeń i nakałów. Obojętność i rezygnacja przejawiają się nie tylko w zupełnym zaniedbaniu spraw gospodarczych, lecz również znajdują swój wyraz w całkowitym prawie zamieraniu życia ogólnego. Do szkół wiejskich uczęszcza minimalna ilość (około 40%) zapisanych dzieci. Na wiece i zebrania przybywa ludność tylko pod rygiem kar.



Władze, sądząc z ostatnich zarządzeń, zdają sobie sprawę z takiego stanu rzeczy i czynią obecnie olbrzymi wysiłek zmierzający do maksymalnego wzmocnienia stacji M.T.S. („Maszynno-Traktornyje stacje”)<sup>21</sup>. Poza politycznym wzmocnieniem tych instytucji dokonywane jest obecnie techniczne wzmocnienie ich. Przed dwoma tygodniami 150 szoferów pierwszej kategorii takich instytucji jak „Wukoptrans” i „Sojuztrans” otrzymało wymówienie pracy i jednocześnie nakazy udania się na poszczególne M.T.S. pod rygorem pozbawienia prawa jazdy w wypadku uchylenia się. Na fabrykach i pracowniach, produkujących części wymienne i dokonywujących remontu narzędzi rolniczych, odbyła się wzmożona agitacja o wykonaniu planów produkcji. Praca przepełniona jest artykułami nawołującymi do intensywnej pracy na tym odcinku Obwodowy komitet partyjny zarządził mobilizację członków, którzy rozsyłani są do poszczególnych fabryk i M.T.S. dla wzmoczenia wydajności pracy przy remontach traktorów. Zwoływane obecnie II plenum kijowskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego poświęcone jest zagadnieniom zbierania zapasów nasiennych, wzmoczenie pracy M.T.S. przy siewie wiosennym oraz wymuszeniu na gospodarstwach indywidualnych, wykonania planów siewu za wszelką cenę.

H. Jankowski  
Konsul R.P.

*RGWA, f. 308k, op. 6, d. 51, l. 51–53, mps.*

## **Dok. nr 2**

### **12 czerwca 1933 — Raport kierownika Konsulatu Generalnego RP w Charkowie Jana Karszo-Siedlewskiego dla ministra spraw zagranicznych.**

16/Ukr/tjn/7.  
[W sprawie] sytuacji na Ukrainie.

[Charków], 12 czerwca [193]3

Do  
Pana Ministra Spraw Zagranicznych  
w Warszawie<sup>22</sup>

Trudno sobie wyobrazić obraz nędzy i głodu, jaki przedstawia obecnie Ukraina. Sytuacja aprowizacyjna pogorszyła się tu znacznie w ostatnich kilku tygodniach, a obecnie na przednówku nastąpiły chyba najcięższe chwile, które masowo wypędzają ludność wiejską do miast, a w miastach na rynki i główne ulice, gdzie nagromadzone są resztki produktów spożywczych.

W Charkowie w śródmieściu jesteśmy nieomal co dzień świadkami urządzanych przez milicję w biały dzień obław, których ofiarami padają nie tylko żebracy i bezdomne dzieci, ale i ludność wiejska, przybyła tu w celu bezskutecznego poszukiwania zarobku. Chorym lub spuchniętym i zbyt wycieńczonym z głodu wstrzykują jakąś surowicę, która powoduje szybką śmierć. Informację tę uważam za pewną: mamy ją bezpośrednio od jednej z pielęgniarek, która w barakach dla bezdomnych dokonuje tych zastrzyków i uważa, że spełnia w ten sposób dobry uczynek, skraca-

<sup>21</sup> MTS (skrót od ros. *машино-тракторная станция*, stacja maszynowo-traktorowa) były wyspecjalizowanymi ośrodkami maszynowymi powołanymi dla obsługi kolchozów, za co pobierały „haracz” w postaci dużej części zbiorów.

<sup>22</sup> Kopie raportu przesłano do: centrali MSZ (dyrektor Departamentu Konsularnego, naczelnik Wydziału Wschodniego, Wydział Prasowy), konsulatu w Kijowie i Oddziału II SG.

jąc tym istotom nieludzkie cierpienia. W tych dniach zaszedł wypadek, że doktor, który miał opiekę nad wspomnianymi barakami, zwarjował zobaczywszy dziecko, któremu drugie dziecko z głodu wyjadło policzek, a inne dzieci zabierały się do jedzenia wnętrzności zmarłego świeżo towarzysza.

Jeden z inżynierów niemców, pracujących w jednej z fabryk tutaj, mówił mi, że dwaj robotnicy zemdleli mu z głodu w czasie pracy. Do Konsulatu naszego co dzień zgłaszają się ludzie, którzy błagają o pracę w zamian chociażby za obierzyny z kartofli (dosłownie). Śmieci z Konsulatu nie można było wywieźć w przeciągu kilku dni, gdyż zajmującemu się tem Wydziałowi Sanitarnemu m. Charkowa pozdychały z głodu prawie wszystkie konie, a kilka ostatnich tak było wycieńczonych, że dopiero specjalnie musiano ich nakarmić dla najniezbędniejszych robót, przyczem koń, który przybył z wozem do Konsulatu, upadł na naszym podwórzu i dopiero nazajutrz musiano sprowadzić innego.

Po wsiach oddalonych od kolei i głównych szos i traktów dzieje się jeszcze gorzej. Niektóre wsie całkowicie opustoszały, a po chałupach leżą trupy, których nikt nie chowa. Naogół na wsi ukraińskiej pozostało najwyżej 60% dotychczasowej ludności, reszta zmarła lub puciekiała do miast. O wypadkach ludożerstwa słyzy się coraz częściej, chociaż wypadki takie są w sposób drakoński karane przez władze sowieckie, które obawiają się rozgłosu i przyłapanych na gorącym uczynku rozstrzelują na miejscu.

Trudno jeszcze dzisiaj powiedzieć, czy tegoroczne zbiory poprawią sytuację ludności ukraińskiej. Należy raczej przewidywać, że tak szumnie reklamowana w prasie tegoroczna kampanja siewna nie da dobrych rezultatów, chociażby dlatego, że siewy przeprowadzane są niedbale i bardzo się opóźniają, tak że nie wiadomo, czy zostaną zakończone nawet do 15 czerwca. Trwające od przeszło miesiąca chłody i codzienne deszcze też bardzo zaszkodziły polom ukraińskim, a cyfry ostatnich dni wskazują, że tempo siewów zamiast wzrastać jeszcze się zmniejszyło. Według oficjalnych statystyk Ukraina na 5 czerwca b.r. miała zasiane ogółem 85,8% planu, zaś zbóż jarych 90,2%. Podkreślając bezustannie fakty, że w tym roku, Ukraina zasiała znacznie więcej niż w r.ub., prasa tutejsza równocześnie wyraża niezadowolenie z tempa i jakości tegorocznej kampanji siewnej.

KIEROWNIK KONSULATU GENERALNEGO

J. Karszo-Siedlewski<sup>23</sup>

Radca Poselstwa.

*RGWA, f. 308k, op. 6, d. 53, l. 406, 35–36, mps.*

**Dok. nr 3**

**6 listopada 1933 — Wyjątek z raportu ambasadora RP w Ankarze Jerzego Potockiego dla Wydziału Wschodniego MSZ**

6 listopada [193]3

N.I/T/7/I

Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych  
Wydział P.III.

---

<sup>23</sup> Podpis odręczny.

[...] <sup>24</sup>

Miałem możliwość przeprowadzenia rozmowy z Woroszyłowem na przyjęciu w Ambasadzie Sowieckiej. Mówiłem swobodnie, podkreślając obecne poprawienie się stosunków polsko-sowieckich i w formie luźnej poruszałem tematy związane z ostatnią wojną 20-ego roku, w której Woroszyłow odgrywał bardzo poważną rolę <sup>25</sup>. Również wspominałem o moim niedawnym widzeniu się z Panem Marszałkiem w Warszawie i o stanowisku moim jako adjutanta Pana Marszałka w czasie wojny w 20 roku, co Woroszyłowa niezmiernie zaciekało i zainteresowało i w trakcie tej rozmowy wyraził nadzieję odwiedzenia Polski i naszej armji, która zawsze w nim budziła wielki podziw. Wypił też ze mną zdrowie Pana Marszałka, a następnie napomknął z pewnym rozdrażnieniem o Ukraińcach i o tem, że we Lwowie nastąpił zamach morderczy na konsulat sowiecki. Powiedział przy tem, że się dziwi, że Polska tak pobłaża Ukraińcom i nie dosyć ostro się z nimi rozprawia, gdyż w Rosji Sowieckiej Ukraińcy są trzymani w zupełnych ryzach.

Odpowiedziałem mu, że sporadyczne wypadki, które mogą się zdarzyć nie są miarodajne, a że sprawa Małopolski Wschodniej jest kwestją wewnętrzną Polski i nie potrzebuje żadnych komentarzy.

[...]

Ambasador R.P.  
Jerzy Potocki <sup>26</sup>

*RGWA, f. 308k, op. 6, d. 53, l. 264–265, 272, mps.*

#### **Dok. nr 4**

#### **31 stycznia 1934 — Odpowiedź konsula RP Kijowie Stanisława Sośnickiego na pismo poselstwa w Moskwie z 24 stycznia**

3/sow/5/pf.

[Kijów,] 31 stycznia 1934  
Poufne

Do  
Pana Posła R.P.  
w Moskwie <sup>27</sup>.

W związku z pismem Poselstwa R.P. Nr. 16-a/sow/1 z dn. 24.I.1934 r., proszę Pana Posła o pozwolenie opracowywania poszczególnych zagadnień rolniczych w raportach Kijowskiego Konsulatu, jako całości dla całego terenu ukraińskiego <sup>28</sup>. Prośbę swoją motywuję następująco:

Około 80% obszarów rolniczych ukraińskich znajduje się w Kijowskim Okręgu Konsularnym, najgłówniejsze obszary rolnicze, decydujące o całej gospodarce rolnej Ukrainy, znajdują się w obwodach: czernihowskim (Lewobrzeże), Kijowskim,

<sup>24</sup> Z obszernego raportu, poświęconego wizycie delegacji sowieckiej w Turcji, publikowany jest wyłącznie fragment, relacjonujący rozmowę Woroszyłowa z polskim ambasadorem.

<sup>25</sup> Na dokumencie odręczny komentarz: „dość nikłą!”.

<sup>26</sup> Podpis odręczny.

<sup>27</sup> Odpis pisma przesłano do Wydziału Wschodniego MSZ.

<sup>28</sup> Prośba Sośnickiego stanowiła odpowiedź na pouczenie poselstwa, iż „w raportach [konsulatu w Kijowie] należy unikać mówienia ogólnie o Ukrainie, ograniczając się raczej do Prawobrzeża, zgodnie z kompetencją terytorjalną okręgu konsularnego”.

winnickim i odeskim (Prawobrzeże), t.j. w obwodach, które w całości należą do Kijowskiego Okręgu Konsularnego. Od czasu żniw, we wszystkich raportach tutaj. Urzędu podawałem dane statystyczne oraz naświetlenia stanu rolnictwa, ściśle przestrzegając terytorjalnej kompetencji. Omawiając wyniki tegorocznej kampanii rolnej w 4-ch zasadniczych obwodach rolniczych Ukrainy, nie sposób było znaleźć właściwą ocenę bez zobrazowania stanu rolniczego na całej Ukrainie, gdyż całość rolnictwa ukraińskiego jest w mem przeświadczeniu tak ściśle związaną z wynikami wyżej wymienionych 4-ch obwodów, oraz konsekwencje wynikające z ogólnego stanu rolnictwa na Ukrainie, wywierają tak duży wpływ na późniejszą politykę w obwodach, należących do kompetencji Konsulatu Kijowskiego, iż wydawało mi się wskazaniem omówić sytuację rolną całości Ukrainy, by na tem tle naświetlić stan tego zagadnienia we właściwych obwodach. Pozatem dane statystyczne dla rolnictwa ukraińskiego, podawane są w oficjalnych enuncjacjach przeważnie sumarycznie dla całej Ukrainy, wydzielanie z nich obwodów rolniczych Konsulatu Generalnego w Charkowie, a które, jeśli chodzi o znaczenie dla rolnictwa, redukują się do obwodu charkowskiego i dnipropietrowskiego, jedynie dla zachowania podziału terytorjalnego Konsulatu, nie dałoby kompletnego ujęcia poszczególnych zagadnień rolniczych, które należałoby opracować jako całość. Dla przykładu podaję dziedzinę uprawy buraków i cukru, w okręgu Konsulatu Generalnego w Charkowie, znajduje się zaledwie 30 kilka cukrowni, podczas gdy Kijowski Okręg Konsularny posiada ich 140. Władze sowieckie, specjalnie jeśli chodzi o cukier i produkcję cukrowni, starają się sytuację zaciemnić, przez niepodawanie do wiadomości ogólnej poszczególnych plantacji buraczanych, przerobionego cukru, poszczególnych cukrowni oraz dokładnej organizacji przemysłu cukrowniczego. Dane zasadniczo są podawane dla ogólnej ilości cukrowni. Ograniczając się w tym wypadku jedynie do Prawobrzeża, stosownie do kompetencji terytorjalnej Kijowskiego Konsulatu, utrudniłoby znacznie pracę, albowiem z cyfr ogólnych należałoby wyszukiwać specjalnie dane o cukrze, dotyczące jedynie jednego obwodu charkowskiego.

Równocześnie melduję Panu Posłowi, że wiadomości interesantów, przychodzących do Konsulatu, są wykorzystywane bardzo krytycznie. Konsulat zdaje sobie dokładnie sprawę, że są one w wielu wypadkach umyślnie przesadzane, i jedynie dla osiągnięcia pomyślniejszego załatwienia swojej sprawy, względnie uzyskania pomocy. Rozpoczynając swoją pracę w Kijowskim Okręgu Konsularnym, położyłem główny wysiłek na zaznajomienie się z terenem całego okręgu i to właśnie w czasie żniw, aby w dalszej swojej pracy orjentować się dokładnie w ocenie wiadomości, dostarczanych przez interesantów z poszczególnych rejonów. Dla przykładu melduję, że pisząc raport o rejonie marchlewskim, nie poprzestałem jedynie na wiadomościach prasy i interesantów, lecz pomimo fatalnych warunków śnieżnych, przy 15° mrozie, wyjechałem samochodem w dwudniową podróż służbową do rejonu marchlewskiego, odległego od Kijowa o 200 klm. Pragnąłem, aby wiadomości, podane przez Konsulat R.P. w Kijowie, były jaknajbardziej zbliżone do rzeczywistości. Podawane dane o nędzy, prześladowaniach, walki z ukrainizmem, są przestudjowane, sprawdzone i dopiero wtedy w raportach komunikowane.

Melduję Panu Posłowi, że udało mi się zupełnie przypadkowo przeczytać tajny raport tutaj. Konsula Niemieckiego, w którym opinia Konsulatu R.P. w Kijowie, odnośnie wyżej podanych zagadnień znalazła całkowite potwierdzenie. Na tematy te z konsulem niemieckim poprzednio nie dyskutowałem, więc nie mogłem przypuszczać, by dane jego mogły być w jakikolwiek sposób przeze mnie mu inspirowane. Pozatem Konsulat R.P. w Kijowie stale jest w kontakcie z terenem, nie ograniczając się jedynie do wiadomości prasowych i danych interesantów, którzy w przeważnej części nie zasługują na zaufanie.

Wiadomości interesantów mogą jedynie pewne dane, posiadane przez Konsulat, potwierdzić, względnie uzupełnić i tylko w ten sposób są traktowane przez Konsulat.

St. Sośnicki  
Konsul R.P.

*RGWA, f. 308k, op. 3, d. 314, l. 64–67, mps.*

**Брускі Я. Я., Невідомі польські документи про Голодомор: Результати архівних пошуків у Москві**

Автор презентує невідомі польські документи про Голодомор, віднайдені в т.зв. “трофейних” фондах (матеріали, які були захоплені наприкінці Другої Світової війни радянськими частинами) в Російському Державному Військовому Архіві в Москві. Серед них переважають ґрунтовні звіти з Радянської України, які у тридцятих роках минулого століття регулярно пересилались двома польськими консульствами: у Харкові та Києві. У цих надзвичайно цінних документах не лише змальовується образ страждаючої України, але й аналізуються генеза, механізми й наслідки Великого Голоду 1932-1933 років.

**Bruski J. J., Unknown Polish Documents on the Holodomor: Results of an Archival Search in Moscow**

The author presents unknown Polish documents on the Holodomor found at the department of so-called “trophy” records (i.e. records captured by the Red Army during WWII) at the Russian State Military Archive in Moscow. Among them, there is a large number of detailed reports from Soviet Ukraine, regularly sent in the 1930s by two Polish consulates in Kharkiv and Kyiv. These extremely valuable records convey a picture of starving Ukraine, but also analyze the origins, mechanisms and consequences of the Great Famine of 1932–1933.